

Papież Franciszek

Fragment Ewangelii (Mt 1, 18–24) ukazuje nam dwie osoby, które bardziej niż inni zostały zaangażowane w tajemnicę Miłości: Maryję i Jej męża Józefa. Oni, którzy jako pierwsi przyjęli Jezusa przez wiarę, wprowadzają ludzi w uroczystość Bożego Narodzenia. Maryja pomaga stanąć w postawie gotowości na przyjęcie Syna Bożego w naszym życiu konkretnym, w naszym ciele. Józef zachęca, aby zawsze szukać woli Boga i wypełniać ją z pełnym zaufaniem.

„Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, zostanie Mu dane imię Emmanuel, co znaczy Bóg z nami” (Mt 1, 23). Niech to orędzie nadziei, które realizuje się w okresie Narodzenia Pańskiego, prowadzi do spełnienia także nasze oczekiwania na Boga: w nas samych, w całym Kościele, oraz w wielu małych, którymi świat pogardza, ale Bóg kocha.

Anioł Pański z Ojcem Świętym, 18.12.2016 †



Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz

PPodobnie jak pasterze z okolic Betlejem, przychodzimy do ubogiej stajenki, patrzymy na Boże Niemowlę, owinięte w pieluszki i złożone w żłobie, i oddajemy Mu pokłon. A także, pełni zdumienia, zadajemy sobie pytanie: dlaczego Bóg, Stwórca i Pan całego świata, postanowił przyjść do ludzi właśnie w taki sposób? Dlaczego ukazuje się jako Dziecko – kruche, bezradne, potrzebujące opieki? Dlaczego urodził się nie w stolicy, w królewskim czy cesarskim pałacu, ale w małym, prowincjonalnym Betlejem, a na dodatek nie w gospodzie wśród pobożnych

pielgrzymów, ale w grocie używanej jako stajnia, w żłobie dla bydła?

Stało się tak dlatego, że w tajemnicy narodzenia Bożego Syna Ojciec pragnął powiedzieć nam coś bardzo ważnego. Może chciał, aby każdy człowiek (nawet ten najuboższy, najprostszy, stojący na najniższym szczeblu w społeczeństwie) widział w Jezusie prawdziwego Emmanuela – Boga, który jest zawsze z nami. Może uczynił tak po to, aby zniknął jakikolwiek dystans dzielący ludzi od Chrystusa, aby nikt się nie czuł odtrącony przez Boga i nie myślał, że Pan go nie kocha i nie rozumie. Może chciał przypomnieć, że każdy człowiek ma niezbywalną godność dziecka Bożego, która wcale nie zależy od tego, gdzie się mieszka, jakie stanowisko się zajmuje, co się ma w portfelu lub na koncie w banku.

Fragment homilii wygłoszonej podczas Pasterki w katedrze grodzieńskiej, 24.12.2016